



LIST OD MISJONARZA... LIST OD MISJONARZA...

Ks. Piotr Kluza posługuje w Kazachstanie już siedemnasty rok. Ten czas pozwolił mu poznać tradycje związane ze śmiercią i pochówkiem. Tą wiedzę dzieli się z nami w liście.

Drodzy Czytelnicy!

Zbliża się miesiąc listopad. W Kościele w Polsce jest to szczególny miesiąc modlitwy za zmarłych. Na misji w Kazachstanie pierwsze dni listopada przeżywamy podobnie, odwiedzając cmentarze. W Chromtau staram się podtrzymywać tradycję, którą wprowadził ks. Janusz Potok, dlatego jeździmy każdego dnia od 2 do 8 listopada na różne cmentarze w okolicy w promieniu 50 km. Zawsze znajdzie się kilka osób (najczęściej to starsze kobiety, które mają czas), z którymi modlimy się nad grobami zapomnianych, represjonowanych i zesłańców różnych narodowości. Najczęściej wygląda to tak, że spotykamy się rano na mszy św., po której wyjeżdżamy na cmentarz, po czym wracamy znów do kościoła, żeby wspominać zmarłych przy posiłku. Czasami, jeśli jest dobra pogoda i daleko do cmentarza, organizujemy posiłek prawie na cmentarzu (to zupełnie normalne). Trzeba tutaj wspomnieć, że wschodnia tradycja, nie wiem czy religijna, domaga się, żeby na grobie zostawić cukierki, ciastka czy nawet jakieś napoje lub paczkę papierosów dla duszy zmarłego. Moi parafianie już tego nie robią, ale właśnie wspólnie spożywamy posiłek.

W Kazachstanie nie ma katolickich cmentarzy. Są albo muzułmańskie, albo ogólne. Nie byłem jeszcze nigdy na muzułmańskim cmentarzu, ale uczestniczyłem na tzw. kazachskich „pominkach”. W przeddzień i w dzień pogrzebu wszyscy znajomi i rodzina przychodzą złożyć kondolencje i składają ofiarę pieniężną, która jest zapisywana w zeszycie. Potem właśnie między innymi z tych pieniędzy obowiązkowo organizuje się obiad w dzień pogrzebu, w 9. i 40. dzień od śmierci oraz na rocznicę. Zapraszany jest imam z mece-

tu, który prowadzi modlitwy przed i po posiłku. Jest obrzęd dzielenia się chlebem po wstępnej modlitwie. Mężczyźni siedzą w głębi sali, a kobiety oddzielnie bliżej drzwi. Stół zastawiony jest wieloma różnorodnymi potrawami. Piękne dla mnie było to, że kto chciał, mógł powiedzieć parę słów o zmarłym i każdy kończył wezwaniem do Boga-Allaha. A więc na takich „pominkach” było dużo modlitwy, a na koniec każdy z uczestników dostał prezent w postaci ręcznika.

Co zaś tyczy się tradycji niekazachskiej, czyli jak to mówią u nas „ruskiej” (dotyczy prawosławnych, katolików i niewierzących) również są tzw. „pominki”.

W dzień pogrzebu, w 9. i 40. dzień po śmierci oraz na pierwszą rocznicę rodzina jest zobowiązana zorganizować obiad. Najczęściej odbywa się to w restauracjach. W dzień pogrzebu również składa się ofiarę. Niestety na takich obiadach do kanonu potraw stojących na stole należy też wódka. Trzeba znać kolejność spożywania poszczególnych dań i wiedzieć, że do wszystkiego używa się tylko łyżki.

Ciekawostką może być również dla wielu pytanie, jak odróżnić katolicki grób od prawosławnego? Ktoś powie, że po krzyżu. Otóż, u nas rzadko można zdobyć tak na szybko krzyż bez tej ukośnej poprzeczki, więc nie ma to znaczenia, jaki jest krzyż. Wszystkie groby są skierowane w jednym kierunku, na wschód.

Zmarły jest zawsze chowany twarzą do wschodu słońca, ale prawosławna tradycja stawia krzyż i potem pomnik w nogach zmarłego, natomiast katolicka w głowie. I dlatego na naszych cmentarzach można spotkać takie właśnie groby „odwrotne”. Jest ich mało, więc nie rzucają się w oczy tak bardzo.

W związku z pogrzebem istnieje wiele różnych tradycji, które sięgają korzeniami do czasów sowieckich, gdy zastępowano jakimiś wymyślonymi rytuałami modlitwę i ostatnią posługę kapłana. Często rodzina

cd. na str. 4



Ks. Piotr na tle wybudowanego przez siebie kościoła w Chromtau



SĄ JUŻ PO DRUGIEJ STRONIE

Już 51. rok misjonarze tarnowscy *fidei donum* są obecni w różnych Kościołach świata Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Wielu z grupy niemal stu pięćdziesięciu już nie żyje. Dzisiaj chcemy ich wspomnieć i dziękować Panu za ich kilku-, kilkunasto- i ponad dwudziestoletnią posługę. Wśród nich jest aż jedenastu związanych z ewangelizacją na kongijskiej ziemi. Chcemy ich wszystkich pozostawić w naszej pamięci, ale też modlić się do miłosiernego Pana, by przyjął trudy ich posługi misyjnej.



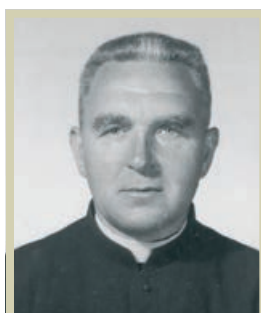
(1905-1971)

1. Ks. Jan Jarosz, misjonarz w Brazylii (VII 1961-II 1971). Zmarł w brazylijskim szpitalu dnia 10 lutego 1971 r. Pochowany w kościele parafialnym w Quatro Barras.



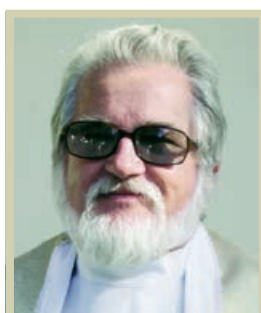
(1951-2006)

4. Ks. Andrzej Kurek, misjonarz w Republice Konga (VIII 1983-XI 1992). Zmarł 1 lutego 2006 r. w Limanowej. Pochowany w Tymbarku na miejscowym cmentarzu.



(1915-1998)

2. Ks. Michał Tokarz, misjonarz w Brazylii (VIII 1963-XI 1964). Zmarł 9 sierpnia 1998 r. w Tarnowie. Pochowany został w Kolbuszowej.



(1941-2012)

5. Ks. Stanisław Łacny, misjonarz w Republice Konga (V 1973-XII 1998). Zmarł w Paryżu 28 marca 2012 r. Pochowany w Nowym Wiśniczu na miejscowym cmentarzu.



(1959-1998)

3. Ks. Jan Czuba, misjonarz w Republice Konga (X 1989-X 1998). W dniu 27 października 1998 r. został zamordowany w Loulombo, gdzie był proboszczem i tu został pochowany.



(1956-2013)

6. Ks. Józef Piszczek, misjonarz w Republice Konga (IX 1987-IV 2013). Zmarł śmiercią tragiczną w Oyo 2 kwietnia 2013 r. Pochowany został przy kościele parafialnym, gdzie był proboszczem.



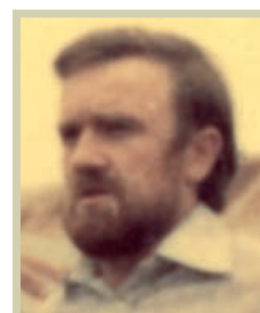
(1929-2014)

7. Ks. Tadeusz Adamczyk, misjonarz w Brazylii (VII 1963-VI 1997, V 1999-VI 2000 i z przerwami 2002-2012). Zmarł 27 października 2014 r. Pochowany w Żukowicach Starych.



(1952-2018)

8. Ks. Józef Kordek, misjonarz w Republice Konga (VIII 1983-IX 2006). Zmarł 13 sierpnia 2018 r. w szpitalu w Saumur we Francji. Pochowany został w Bieczu na miejscowym cmentarzu.



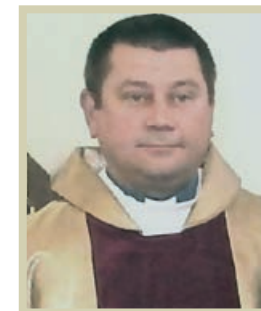
(1947-2018)

9. Ks. Bronisław Puchała, misjonarz w Republice Konga (X 1979-VII 1988). Zmarł w Kanadzie 15 września 2018 r. i tam został pochowany.



(1954-2018)

10. Ks. Edward Wal, misjonarz w Peru (VIII 1991-V 1997). Zmarł w St. Petersburgu w USA, 21 października 2018 r. Pochowany w Zagórzanach na miejscowym cmentarzu.



(1966-2019)

11. Ks. Leszek Pach, misjonarz w Boliwii (I 2001-IX 2008). Zmarł w Krakowie 30 grudnia 2018 r. Pochowany w Słopicach Górnych na miejscowym cmentarzu.



(1935-2019)

12. Ks. Kazimierz Nowak, misjonarz w Republice Konga (X 1977-VI 1990). Zmarł w Niemczech w Maierhöfen 11 lutego 2019 r. Jego prochy zostały złożone na cmentarzu w Łąkach Górnych.



(1964-2019)

13. Ks. Antoni Kądziołka, misjonarz w Boliwii (I 1999-VIII 2013). Zmarł 20 maja 2019 r. w Limanowej. Pochowany na miejscowym cmentarzu.



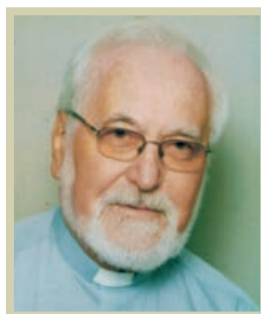
(1946-2021)

15. Ks. Stanisław Pawłowski, misjonarz w Republice Konga (XI 1976-VI 1993). Zmarł w Domu św. Józefa w Tarnowie 27 listopada 2021 r. Pochowany na cmentarzu w Krygu.



(1963-2022)

16. Ks. Czesław Faron, misjonarz w Peru (VII 1994-II 2022). Zmarł 10 lutego 2022 r. w mieleckim szpitalu. Pochowany w Starym Sączu na miejscowym cmentarzu.



(1940-2024)

20. Ks. Wojciech Mach, misjonarz w Republice Konga (XII 1973-VIII 1997 i II-IX 1998). Zmarł 16 lipca 2024 r. na Korsyce. Pochowany w Zabrnju na miejscowym cmentarzu.



(1943-2022)

17. Ks. Kazimierz Pres, misjonarz w Argentynie (IV 1978-V 2008 i IX 2013-IV 2022). Zmarł 18 kwietnia 2022 r. w szpitalu w Avellaneda. Jego prochy zostały umieszczone w grocie przy kościele.



(1948-2024)

21. Ks. Augustyn Gurgul, misjonarz w Republice Konga (X 1979-V 1989). Zmarł we Francji w Chevilly 11 września 2024 r. i tam został pochowany na miejscowym cmentarzu.



(1944-2024)

18. Ks. Józef Ziobroń, misjonarz w Republice Konga (XI 1976-XII 1986 i IX 1991-VI 1996) i RCA (VIII 1987-VI 1991). Zmarł 8 kwietnia 2024 r. w Tarnowie i tu został pochowany.

14. Ks. Kazimierz Warzyca, misjonarz w Argentynie (X 1980-XII 1989). Zmarł 31 stycznia 2021 r. w Temperley koło Buenos Aires, a pochowany został na cmentarzu onte Paraiso w Bursaco.



(1968-2024)

19. Ks. Jan Kaczmarczyk, misjonarz w Brazylii (I 2002-I 2022). Zmarł 30 czerwca w szpitalu w Warszawie. Pochowany został w Brzeźnicy k. Bochni.

cd. ze str. 1
zmarłego nie wiedziała po co i dlaczego tak się robi, ale ze strachu, że mogą coś zrobić nie tak, lub czegoś nie zrobić, a potem zmarły będzie miał problemy na tamtym świecie, pytają starszych ludzi i starają się wszystko wypełnić jak należy. Niestety ostatnią rzeczą, o którą się troszczą, jest modlitwa kapłana przy zmarłym. W prawosławnej cerkwi praktykuje się tzw. zaoczną modlitwę batiuszki i kupuje się woreczek poświęconej ziemi, żeby rozsypać na mogile.

Przyznam się szczerze, że trudno mi się przeżywa te dni listopadowe na cmentarzu, bo najczęściej bywa tu już bardzo zimno i śnieżnie. Woda święcona zamarza. Podoba mi się wschodnia tradycja, w której modlitwa za bliskich zmarłych jest we wtorek drugiego tygodnia wielkanocnego. Pięknie łączy się z tajemnicą Zmartwychwstania Pańskiego i w Kazachstanie wtedy jest już ciepło.

Ks. Piotr Kluza